

GAZETACzasopismo wychodzi co drugą niedzielę.
Adres Redakcji i Administracji Jarosław, Skrytka poczt. 44
Konto czekowe P. K. O. we Lwowie № 500.619Cena numeru
20 groszy**JAROSŁAWIANKA**

Prenumerata:

Roczna z przesyłką pocztową
wynosi 5.— zł.Półroczna z przesyłką poczt.
wynosi 2.50 „

Organ Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Jarosławiu

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca,
a listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Ogłoszenia:

Podstawa obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie.
Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie 1 zł.
W tekście 80 gr.
Nadesłane 40 gr.
Ogłoszenia zwykłe 16 gr.
Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20 proc. więcej.

Ś. p. Bronisław Pieracki.

Wspomnienie pozgonne.

Zamknęło się nazawsze wieko trumny, z doczesnemi szczątkami śp. Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeczypospolitej śp. Bronisł. Pierackiego.

Na posterunku padł jeden z najdzielniejszych żołnierzy Marszałka Piłsudskiego, jeden z wybitnych budowniczych dzisiejszej Polski.

Do snu wiecznego ukołysały go dzwony, nad jego mogiłą szumią dziś cmentarne brzozy, przygarnęła Go ziemia matka po ciężkich trudach żywota.

Już od wczesnej młodości zaprzął się śp. Minister Pieracki do ciężkiej i ofiarnej pracy żołnierskiej w Legjonach. Nie zaznał w krwawym trudzie spokoju, znała go cała Polska od zachodu po dalekie krańce Rzplitej.

A gdy zagasły zgliszczą wojenne, stanął na innym posterunku pracy jako karny żołnierz Marszałka Piłsudskiego, wypełniając treścią ramy organizacji życia zbiorowego, jakie dla Polski zakreślił największy budowniczy Polski.

Parlamentarzysta, podsekretarz stanu, Minister spraw wewnętrznych — to etapy Jego wielkiej pracy. Śp. Minister dążył do stworzenia wielkiego i potężnego Państwa, wiedział, że brak silnej władzy już raz zniszczył dawną Rzeczypospolitą a Polska ze względu na swe położenie musi posiadać należycie działający aparat władzy.

Dążył stopniowo do uproszczenia administracji ogólnej i skierował ją ku życiowym potrzebom obywateli, zdobywając dla swej idei i postulatów opinię publiczną całej Polski.

Śp. Ministr Pieracki w swych mowach parlamentarnych a szczególnie w dwóch ostatnich, dobitnie wyjaśnił „że Państwo polskie jest Państwem narodu Polskiego, że naród polski ma na tej ziemi największe prawa“.

Od mniejszości narodowych żądał lojalności, natomiast wszelkie odru-

chy antypaństwowe spotykały się zawsze ze zdecydowaną odpowiedzią z Jego strony,

W ostatnich czasach zajął się śp. Minister Pieracki, rozważaniem zagadnień samorządowych.

Sam jako wierzący dążył do najściślejszej współpracy Kościoła z Państwem.

Jeszcze nie tak dawno objeżdżał Małopolskę interesował się każdym objawem życia w terenie.

NA „ŚWIĘTO MORZA“!

„Czujcie tu ze serca toni
Skład nasz apostołsci
Niema Kaszub bez Poloni
A bez Kaszub Polsci...“.

Powyższe słowa napisane przez H. Derdowskiego, poetę Kaszubskiego, powinny głęboko wryć się w duszę każdego Polaka. Gdy z okazji „Święta Morza“ zwracamy nasze oczy w stronę mądrego Bałtyku, to musimy z dumą powiedzieć, że zrobiliśmy nad morzem już bardzo wiele, ale nie wszystko. Na miejscu skromnej osady rybackiej wyrósł port Gdynia — chluba Narodu, który umacnia nasze stanowisko nad morzem, wywozi na cały niemal świat coraz więcej produktów polskich.

Nasza twórcza praca nad Bałtykiem wzbudziła dla nas szacunek obcych i spotęgowała wiarę we własne siły.

Wzięliśmy w posiadanie po tylu latach niewoli, wybrzeże, ten przyczółek polskiej wolności, będący oknem na szeroki świat.

Według słów Żeromskiego — „Przyszlśmy na to jałowe wybrzeże z cudownego losów użyczenia“, ażeby zeń uczynić naszej wolności skarb — bez ceny. Nie przynieśliśmy tu zbrodni, nie przynieśliśmy przemocy ani krzywdy.

Przynieśliśmy dobro i pracę!

Z szarego nadmorskiego piasku wyłoniło się miasto przyszłości Gdynia, miasto portowe najmłodsze a zarazem najmilsze Rzeczypospolitej, miasto — które jest najwymowniejszym wyrazem mocarstwowej Polski.

Pan Prezydent Ignacy Mościcki będąc ub. r. w Gdyni powiedział: „Święto Morza winno być wyrazem niezłomnej wytrwałości i stanowczej woli wszystkich Polaków w dążeniu ku raz wytkniętemu celowi“.

Popatrzmy co dotąd zrobiliśmy i w ja-

Bawił również i w naszym powiecie, pozostawiając najgłębsze wspomnienie u tych z którymi choćby na chwilę miał sposobność się zetknąć.

Na wieść o smutnej żałobie — miasto nasze okryło się głębokim kiem, rozkołysały się wszystkie dzwony jarosławskich kościołów na dusze opadł głęboki żal za największym symnem Polski.

Dziś nad Jego grobem szumią cmentarne „drzewa a Jego wielkie myśli i czyny pozostaną na zawsze jako drogowskaz dla innych do dalszej pracy nad budową wielkiej i potężnej Polski.

kiej fazie pracy znajdujemy się obecnie.

Polska przedrozbiorowa nie doceniała znaczenia morza. Mówiono wówczas, że: „Może Polak nie wiedzieć co morze, gdy pilnie orze“. Rezultatem takich zapatrywań była niewola polityczna i ekonomiczna.

To pierwsza faza naszej działalności — obojętność dla morza.

Polska odrodzona, jakby pragnąc odrobić dawne zaniedbania zabrała się do czynu. Zbudowaliśmy Gdynię, jeden z największych dziś portów na Bałtyku, który wyrósł pracą ciężką i żmudną, nie cofającą się przed żadną przeszkodą.

Czyn już jest — ale jest (to czyn wybitnych przodujących narodowi jednostek.

Masy, jeśli wyszły już z okresu obojętności, to tkwią jeszcze w głębokim sentymentalizmie.

Urządza się akademje, bale, wycieczki i koncerty, śpiewa się piękne pieśni o Bałtyku — są to rzeczy pożyteczne, ale nie twórcze.

Musimy w szerokich warstwach naszego społeczeństwa obudzić miłość i entuzjazm dla morza z czego wyjść musi dalszy czyn, który będzie zbiorowym wysiłkiem całego narodu.

Popatrzmy co robi w tym zakresie nasz sąsiad zachodni.

On operuje nietyle sentymentem, co żelazem i złotem.

Buduje okręty.

Buduje je bez względu na koniunkturę gospodarczą czy budżetową.

Buduje dlatego, bo zrozumiał, że budowa okrętów nie jest zależna od dobrobytu narodowego, lecz przeciwnie, dobrobyt narodowy zależny jest od posiadania silnej i sprawnej floty wojennej, tego czynnika potę-

gi politycznej i ekonomicznej państwa.

Należy podkreślić, że flotę wojenną budują częstokroć kraje od na uboższe, mniej zaludnione i mniej uprzemysłowane.

Budują dlatego, bo zrozumieli, że bez floty wojennej nie można ani prowadzić wojny, ani korzystać z dobrodziejstw pokoju.

Nas nie stać na budowę floty wojennej mówią sceptycy.

Nieprawda! Skoro takie kraje jak Jugosławia, Turcja, Portugalia a nawet Łotwa mogą budować flotę wojenną, to dlaczegoż my nie możemy tego uczynić?!

Takie np. państwo jak Szwecja, które liczy tylko sześć milj. mieszkańców, potrafiła w ciągu jednego roku zebrać 8 milj. dolarów na budowę pancernika.

Mamy Gdynię — mamy bramę na szeroki świat.

Ależ czyż możemy spokojnie i twórczo pracować, skoro do domu naszego o naoścież otwartej bramie może każdej chwili wejść nieprzyjaciel?!

Dziś, gdy Gdynia, przez swój rozwój, staje się jeszcze bardziej łakomym kąskiem, musimy zdobyć się na czyn, któryby cały świat utwierdził w przekonaniu, że tego brzegu zroszonego krwią i potem nigdy nie damy!

Czynem tym może być tylko stworzenie polskiej marynarki wojennej — takiej, któraby nam zagwarantowała całość granic morskich i swobodę handlu.

Każda nasza nowa morską jednostką wojenna zmanifestuje lepiej polskość Pomorza i gotowość do jego obrony aniżeli mowy polityków, kampanje prasowe, czy demonstracyjne zebrania.

Marszałek J. Piłsudski powiedział: **„Początek rozbudowy Polskiej Floty Wojennej jest najlepszą rękąmi rozwoju mocarstwowego Państwa i kwitnącej pomyślności Narodu“.**

Pamiętając słowa Wodza Narodu powinniśmy wszyscy czynem wykazać, że należycie doceniamy to zagadnienie. Posiadanie silnej

floty wojennej nie jest wynikiem jakiegoś militarizmu. Stara a ciągle aktualna zasada „si vis pacem, para bellum“, jest podstawą rozmowań o konieczności posiadania odpowiedniej siły zbrojnej na morzu.

Dlatego musimy posiadać flotę nie w celach napastniczych czy zabórzych, lecz do własnej koniecznej obrony.

Polska dziś święci triumfy swego pokojowego nastawienia. Dwa główne narzędzia naszej polityki — **dyplomacja i siła zbrojna**, stojące w pogotowiu u boku swego Wodza, zdaje się, że naprawdę unicestwiły, wiszącą już w powietrzu groźbę nowego pożaru wojennego Europy.

Niedawno pisały pisma francuskie „Przecież Polska zdołała ugłaskać i poskromić swoich sąsiadów“.

Dziś mamy pokój. Ale któż może nam zaręczyć, że nasz handel zamorski, nasz dostęp do morza, nasza wolność morską są zabezpieczone na daleką przyszłość i czy nie znajdą się kiedyś tacy, którzy nie spróbują sięgnąć po nasz najcenniejszy skarb?!

Siła zbrojna na morzu, broniąca nas na wypadek wojny a w czasie pokoju mówiąca o potędze Polski jest dzisiaj powszechnie uznaną koniecznością. Myśl tę o konieczności

posiadania odpowiedniej dla naszych potrzeb Marynarki Wojennej musimy spopularyzować wśród najszerszych warstw społeczeństw, a bo to jest też głównym celem „Święta Morza“. Za sprawą Ligi Morskiej i Kolon., tej naczelnej w sprawach morza organizacji, powołano do życia „Fundusz Obrony Morza“.

W br. musimy zdobyć się na maksymalny wysiłek i zebrać możliwie największe kwoty na cele „Funduszu Obrony Morza“, w tem przekonaniu, że każdą, nawet najmniejszą składką, przyczynimy się do utrwalenia naszej potęgi nad Bałtykiem.

Rząd i ciała ustawodawcze uczyniły i uczynią wszystko co będzie możliwe, skoro tylko społeczeństwo wolę swą i gotowość do ofiar zmanifestuje.

My, mieszkańcy Jarosławia i powiatu jarosławskiego pamiętając o tem, że **Morze — to wielkość i bogactwo narodu, że Morze i kolonie — to potęga Polski, że Morzem świat się zdobywa**, nie tylko przez osobisty udział udzielimy poparcie wszystkim imprezom urządzanym przez Komitet Obywatelski z Ligą Morską i Kol. na czele, lecz także, możliwie najofiarniej zasiliimy **Fundusz Obrony Morza**.

T. Nowakowski.

Z powodu wystawy prac uczniów jarosł. szkół powsz. w Centralnej pracowni robót ręcznych.

Mijają — zdaje się bezpowrotnie — czasy, kiedy książkowym wykształceniem zdobywało się patent na przeraźliwą niezaradność wobec najprymitywniejszych, codziennych konieczności życiowych, kiedy spore quantum „równie mozolnie zdobywanych, jak niepotrzebnych wiadomości spychało w najbardziej szary kąt wstydliwie do programów nauki przemycane „coś“, co mogło dać zrozumienie codziennej rzeczywistości, zadecydować o zajęciu właściwej wobec niej postawy, gdyby nie było tak rozpaczliwie po „inteli-

genku“ wydestylowane na absolut „chemicznie czystej“ wiedzy.

O, te czasy, kiedy to gimnazjalista z wyżyn co najmniej Olimpu spoglądał na cokolwiek więcej otrzeskiwanego z praktycznym życiem „realistę“ a obu zawiedziony pedagog odsyłał w najwyższej pogardzie do stolarza, szewca, czy innego rzemieślnika. Kiedy to umoralniające powiastki kazały leniwym uczniom w gehennie terminu (w najelegantszym razie: u ogrodnika) zatęsknić za duchowymi bakaljami fabryk tych (we wła-

J. Harlender.

2

Jarosław

w ruchu „Zarzewiackim“.

Na widnokręgu politycznym zauważyć można było liczne znaki wskazujące, że mocarstwa europejskie przygotowują się do walki o hegemonję w Europie i świecie. Dzienniki przynosiły bowiem obok wiadomości o konferencjach dyplomatów i przygotowujących nowe sojusze również wzmianki o dalszych jawnych i ukrytych kredytach na nowe zbrojenia.

Dla każdego myślącego o tych sprawach człowieka było widoczną rzeczą, że głównym terenem nadchodzącej wojny staną się nasze ziemie i że one będą jednym z głównych jej celów.

Odruchowo wyczuwaliśmy, że w walce tej nie powinno braknąć narodu polskiego. Nie widząc możliwości przygotowania się do niej ani uzyskania potrzebnych pouczeń i instrukcyj przystąpiliśmy samorzutnie na wiosnę 1909 r. do zorganizowania ćwiczeń wojskowych.

Odbywają się one na wądołach i wojskowym placu ćwiczeń albo wcześniej rano albo też wieczorami. Obok musztry zastępu, plutonu i kompanji urząda się dla wdrożenia członków w trudy życia żołnierskiego, dalsze wycieczki i marsze. W ćwiczeniach tych biorą udział wszyscy członkowie organizacji, a kierownictwo nad całością pracy spoczywa w ręku Kazimierza Rzyńskiego.

W chwili tych naszych poszukiwań za

nowymi formami pracy organizacyjnej, przy niezupełnym skryształowaniu naszej orientacji przywozi do Jarosławia w ostatnich dniach maja dawny członek organizacji a podówczas słuchacz filozofji Franciszek Socha wiadomość o rozłamie jaki dokonał się w organizacjach akademickich we Lwowie, jako wynik walki stoczonej w związku z próbami narzucenia ruchowi kierownictwa przez sympatyków narodowej demokracji.

Opozycja nie będąc w możności obronienia swego stanowiska wycofała się i stworzyła własne niezależne ugrupowanie organizacyjne, mające krzewić wśród młodzieży ideę walki zbrojnej z zabórcami i przygotowania do niej swych członków.

Z okazji jego przyjazdu odbyła się tegoż dnia wieczorem konferencja przy współudziale Prymona, Gawła, Rzyńskiego i Harlendera na której Socha zreferował powody rozłamu lwowskiego i sytuację nim wytworzoną na terenie ugrupowań młodzieżowych we Lwowie.

Gdy założenie ideowe nowego ruchu pokrywało się w zupełności z pociągnięciami naszymi i naszymi przeżyciami w ostatnich miesiącach nic dziwnego, że po dłuższej dyskusji jednogłośnie postanowiliśmy przyłączyć się do nowego ruchu. Na najbliższych ćwiczeniach dnia następnego rano Rzyński w gorących i porywających słowach przedstawił rolę naszej organizacji, potrzebę przygotowania się do zbliżającej się walki a konieczność zerwania z dotychczasowymi kierownikami,

którzy nie tylko, że sami poszli pod komendę partji politycznej, ale i całą organizację chcą teje podporządkować. Zebrani prawie jednogłośnie (prócz trzech) oświadczyli się za przystąpieniem do nowotworzącego się ruchu, jako odpowiadającego dotychczasowej naszej pracy i naszemu przekonaniu.

Wprawdzie 3 naszych secesjonistów próbowało rozbić ten sukces i dla wzmocnienia swej pozycji sprowadziło jednego z kierowników starego Koła Braterskiego (W. M.) ze Lwowa, jednakże próby te rezultatów żadnych dla nich a szkód dla nas nie przyniosły mimo, że delegat groził represjami, wykluczeniem z ruchu inicjatorów nowego kierunku naszej działalności.

Cała zorganizowana młodzież pozostała wierną zajętemu przez siebie stanowisku. Pozostali przy dawnym kierunku secesjoniści nie dali za wygrane i przystąpili (zwłaszcza po wakacjach), do systematycznego rozbijania naszego skupienia przez odciąganie wahających się i werbowanie do swej organizacji chłopców z klas niższych, dotąd ruchem organizacyjnym nie objętych.

W celu ulegalizowania wytworzonego rozłamem stanu i wytyczenia kierunku dla nowego ruchu na przyszłość zostaje zwołany na dzień 7 lipca 1909 zjazd delegatów organizacji do Lwowa. Jarosław reprezentują na nim koledzy Harlender, Prymon i Rzyński. Zjazd po długiej i bardzo ożywionej dyskusji oświadcza się z całym, żywiołowym wprost entuzjazmem za nowym ruchem. C. d. n

snem mniemaniu), wyższych dziesięciu tysięcy“
Wymierająca już dziś generacja sflaczałych ramołów — przewodników po lamusie kultury i spryconych „schöngestów“ od tematów „inteligentnych“ konwersacji ze zgrozą musi patrzeć, jako to, czem tak jeszcze niedawno dopingowywano nierobów i tumanów, rzemiosło, rozsiada się bezwstydnie w przebytkach wiedzy.

Roboty ręczne, ten niedawno w dostojnym gronie tradycyjnych przedmiotów nauczenia akredytowany proletariusz, dziwnie agresywnie sobie poczyną. Zrozumiawszy wlot całą pomyślność konjunktury, stał się niebezpiecznym demagogiem. Porywa masy uczniowskie. A konjunktura to podwójna. To nietylko pewna (nie daj Boże!) przejściowa „moda“ dydaktyczno-pedagogiczna. Trwałosc pomyślnej konjunktury leży w samej psychice młodzieży. Roboty ręczne, zaspokajając wrodzony jej instykt majsterki, sycą racjonalną karmą jej twórczą fantazję, marnowaną dotąd energię młodocianych marzeń ujmują w stałe koryto, zamieniają ją na potężną siłę pędną.

Takie refleksje narzucały się zwiedzającemu tegoroczną wystawę prac uczniów tułtejszych szkół powszechnych, wykonanych w centralnej pracowni robót ręcznych. Przystępując do meritum, zanotować musimy w odniesieniu do bilansu zesłorocznej wystawy, wielki krok naprzód: jeszcze większe zrozumienie istoty i właściwości tworzywa, jeszcze większe umiłowanie materiału i majsterki w nim. Sumiennosc wykonania, wielokrotnie przechodząca w precyzję, „smakowitość“ wykończenia, duża pomysłowość, przejawiona w licznych warjantach tych samych założeń, znaczne rozszerzenie kręgu możliwości, oto zgrubsza wymienione pozycje dorobku centralnej pracowni, świadczące jak najchlubniej o jej kierowniku, p. Janczewskim i jego współpracownikach, pp. Bobińskim i Jaworezykowskim.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt doskonałego wczucia się w ducha nowych programów nauczania, zrozumienie i wprowadzenie w czyn jego istotnych intencji, wybitny życiowy utylitaryzm eksponatów i przejawiająca się w doborze tematów idea pomnażania kultury życia codziennego, przy jednoczesnym wskazaniu sposobów łatwego i odręcznego zaspokojenia budzonych potrzeb. Współpraca wreszcie z innymi przedmiotami nauki szkolnej, otwierające tak daleko idące możliwości, że aż dają one całkiem realne widoki na nieocenioną w dobie kryzysu gospodarczego wieloprocentową samowystarczalność szkolnych społeczeństw.

Od eksponatów, wystawionych tego roku w centralnej pracowni robót ręcznych, wiał duch nowej, życiowej szkoły, jakżeż różnej od straszającej nas niekiedy we snach upiornej w swej nudzie zmyry naszych młodych lat

KRONIKA

Program uroczystości „Święta morza“ w Jarosławiu. Komitet obywatelski urządza podobnie jak roku ubiegłego święto morza w czasie od 29 czerwca do 1 lipca włącznie. W szczególności w dniu 29 czerwca o godz. 10-ej odbędzie się uroczysta msza polowa w ośrodku sportu wodnego nad Sanem. Zbiórka wojska oraz wszystkich organizacji społecznych i zawodowych o godzinie 8-ej na rynku skąd pochód wyruszy nad San.

W sobotę dnia 30 czerwca odbędzie się zbiórka połączona z koncertem na ulicach Dietziusa i Grunwaldzkiej.

W niedzielę dnia 1 lipca popołudniu festyn w ośrodku sportu wodnego nad Sanem połączony z wyścigami kajaków i pływackimi, bogatą loterią fantową i z najrozmaitszymi niespodziankami przygotowanymi przez Komitet. Spodziewać się należy, że w uroczystościach i imprezach przygotowanych przez Komitet z okazji Święta morza weźmie udział całe miejscowe społeczeństwo, darzące niekłamana a zasłużoną sympatią każde przedsięwzięcie Komitetu Ligi Morskiej zmierzające do spopularyzowania idei morza polskiego wśród mieszkańców naszego miasta, odgrywającego niegdyś w historii wodnego handlu polskiego taką piękną rolę.

Dnia 24 czerwca br. rozpoczęły się wstępne uroczystości związane ze „Świętem Morza“ w Jarosławiu.

Komitet obywatelski urządził szereg odczytów propagandowych. W sali domu żołnierza wygłosił odczyt o znaczeniu Święta Morza oraz o F. O. M. p. prof. Nowakowski.

Po skończonym odczycie orkiestra odegrała szereg utworów. Publiczność w skupieniu wysłuchała odczytu, nastrój na sali był podniosły.

Na Przedmieściu Górno - Leżajskim w sali Kółka rolniczego wygłosił odczyt p. Kapitan Andrusiewicz.

Na Przedmieściu Dolno - Leżajskim w szkole powszechnej wygłosił odczyt p. Dyr. Kilarski.

Na Garbarzach zaś wygłosił odczyt również o znaczeniu Święta Morza i F.O. M. p. prof. Janczewski.

Przy tej okazji rozdano wiele ulotek zachęcających do wzięcia czynnego udziału w zbliżającym się „Święcie Morza“.

Porządek musi być. W dniu 18. b. m. Pan Prezydent R. P. wydał rozporządzenie o obozach izolacyjnych dla osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

„Porządek musi być“ takie były jedne z pierwszych słów wypowiedziane przez Pana Marszałka po wypadkach majowych. Skrytobójstwo, dokonane na osobie ś. p. ministra B. Pierackiego, dało świadectwo gangreny moralnej, usiłującej zatruć zdrowy organizm państwowy młodego Państwa Polskiego. Wprowadzenie i utrwalenie wewnętrznego ładu stało się koniecznością dnia dzisiejszego. Miej-

sca odosobnione dla osób, których działalność lub postępowanie są szkodliwe dla bezpieczeństwa spokoju i porządku publicznego, będą miały regulamin ciężki i surowy. Odosobnienie orzeczone na trzy miesiące, będzie mogło być przedłużone, w związku z zachowaniem się odosobnionego. Odosobnieni mogą być zatrudnieni wyznaczoną im pracą. Rozporządzenie o obozach izolacyjnych wchodzi z dniem ogłoszenia i traci moc obowiązującą w terminie i na obszarach, które określi rozporządzenia Rady Ministrów.

48 samolotów weźmie udział w Challangu. Zamknięty został ostatecznie termin zgłoszeń na tegoroczne Międzynarodowe Zawody Lotnicze p. n. Challenge. Weźmie w nim udział 48 samolotów w tym: polskich 13, niemieckich 15, włoskich 7, czeskich 4, francuskich 9. Ze zgłoszeń zagranicznych widać, że zostali wystawieni na zawody challengowe najwybitniejsi piloci, n. p. Niemcy zgłosiły takich wytrawnych i znanych pilotów jak Morsik, Pasewald, wśród obsady francuskiej jest as akrobacji Detroyat i rekordzista świata Delmott'a. Przygotowania do zawodów zostały prawie całkowicie ukończone; pułkown. Kwieciński, kierownik zawodów wrócił już z oblotu inspekcyjnego trasy lotu okrężnego, na całej trasie przygotowania są już na ukończeniu.

Sympatyczną notatkę o ostatnim numerze czasopisma szkolnego „Frontem do morza“ wydanym przez młodzież państwowej szkoły budownictwa pod kierunkiem pp. dyr. inż. Broniewskiego i prof. T. Nowakowskiego pomieścił organ L. M. i K. „Morze“. Recenzent omawia przychylnie treść numeru, wyrażając się dodatnio o artykułach opracowanych przez uczniów Zakładu.

Podręcznik historii miasta Jarosławia opracowany przez Dra Orłowicza uzyskany do rozprzedaży w obrębie miasta przez muzeum miejskie, rozkupiony został przez młodzież szkolną. Dla miłośników przeszłości miasta jest jeszcze do odstąpienia ostatnich 10 egzemplarzy. Zgłoszenia przyjmuje p. sekretarz Harlender.

Cenny nabytek dla archiwum miejskiego. P. Szymon Pfau, aptekarz tułtejszy ofiarował na rzecz archiwum zbiór dokumentów z początków XIX. wieku pozostających w łączności z historią apteki. Spodziewać się należy, że dobry przykład p. aptekarza Pfau znajdzie licznych naśladowców w przyszłości, gdyż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w mieście posiadamy jeszcze bardzo pokaźne zbiory tych dokumentów, które pozostawione bez odpowiedniej opieki zniszczą.

Wizytacja rzeźni miejskiej. W dniu 21 czerwca dokonał wizytacji tułtejszej rzeźni miejskiej p. radca Malicki z Ministerstwa rol-

Cement

z fabryki

„Szcakowa“

poleca

po cenach konkurencyjnych w wagonowych ładunkach wprost z fabryki, detalicznie ze swych magazynów w Jarosławiu

Spółdzielczy

Bank Rolniczy

z ograniczoną odpowiedzialnością w Jarosławiu.

„HOTEL POLONIA“

(obok dworca kolejowego)

TELEFON № 240

Gruntownie odnowiony —
Centralne ogrzewanie, łazienki

poleca pokoje po cenach umiarkowanych

nietwa w Warszawie. W wizytacji wzięli udział p. naczelnik wydziału Januszkowski z Województwa lwowskiego i powiaty lekarz weterynarii p. Skalisz.

Przygotowania do zjazdu jubileuszowego wychowanków zakładu postępują na przód. Ostatnio, po ustaleniu terminu uroczystości na dzień 15 i 16 września, komisja redakcyjna ustaliła treść zaproszenia. Zaproszenia w najbliższych już dniach znajdują się w rękach Kolegów, którzy nie pomina sposobności zobaczenia miasta w którym przepędzili młode lata i zetknięcia się z kolegami z którymi przeżyli młodość górną chociaż czasami chmurną. Zainteresowanie jakie wzbudziła wśród kolegów wiadomość o zamierzonym zjeździe każe się spodziewać jak najliczniejszego udziału gości. Dotąd zgłosiło przyjazd bardzo liczne grono najpoważniejszych kolegów.

Równocześnie podnieść należy, że Komitet dokłada starań, by wszystkie projektowane punkty obchodu jak najokazalej wypadły. Wobec czego nie od rzeczy będzie nasze przypomnienie do ogółu w mieście mieszkających Kolegów, by nie wstrzymywali się ze złożeniem datków na pokrycie kosztów zamierzeń Komitetu, następnie by pospieszili z pomocą w dniu zjazdu o stworzyć się mającej bibliotece jubileuszowej, przez ofiarowanie pewnej liczby książek. Koledzy posiadające fotografie, pisma i inne przedmioty pamiątkowe w łączności z historią zakładu pozostające, są proszeni o powiadomienie o tem p. sekretarza Harlendera.

ZNAKOMITE KONSERWY MIĘSNE

poleca

Fabryka bekonów i konserw mięsnych

BAKALARZ i Ska

W JAROSŁAWIU

Sklepy: Rynek, Plac Mickiewicza 1
oraz SKLEP FABRYCZNY

przy ul. PRUCHNICKIEJ

Codziennie świeże mięso
i wędliny.

→ Ceny najniższe. ←

Staraniem Zarządu Powiatowego Koła Zw. Inwad. Woj. R. P. w Jarosławiu urządzono dnia 17 czerwca br. pod pomnikiem Jagiełły w Sieniawie akademję żałobną ku czci śp. Ministra B. Pierackiego w obecności przedstawicieli tamt. władz, organizacji społecznych i całego społeczeństwa.

Przemówienie poświęcone czynom i zasługom tragicznie zmarłego śp. Ministra B. Pierackiego wygłosił inwalida wojenny p. Edward Zancar, przewodniczący Koła Zw. Inwal. R. P. w Przemyślu. Zebrani oddali hołd śp. Ministrowi przez 5-cio minutowe milczenie, żegnając zasłużonego działacza niepodległościowego, jednego z najznakomitszych przywódców w ofiarnej pracy dla Państwa.

Akademję zakończono okrzykiem na Cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta R. P. prof. Mościckiego, Wodza Narodu Pana Marszałka Piłsudskiego, poczem zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę“.

Z życia organizacyjnego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Nadzwyczaj-

ne konferencje związkowego Nauczycielstwa odbyła się dnia 24 b. m. w budynku szkoły im. św. Kingi. Przedmiotem jej było ustalenie stanowiska, jakie mają zająć delegaci tu. Oddziału Powiatowego na Zjeździe Delegatów Z. N. P. w Warszawie. Omówiono i uzgodniono postulaty odnoszące się do wytycznych dalszej polityki organizacyjnej, wydawnictw związkowych wysokości i przeznaczenia składki członkowskiej, składu nowego Zarządu Głównego, tudzież potrzeb lokalnych.

W konferencji wziął udział p. inspektor Kowaliszyn.

Na warszawskim Zjeździe Delegatów Z. N. P. reeprezentowali jarosławski Oddział Powiatowy p. Chudy Antoni i w zastępstwie nie mogącego wyjechać z przyczyn od niego niezależnych, p. Janowskiego — p. Tryhuk z Radymna.

Pomoc rządowa dla gmin dotkniętych klęską gradobicia w dniu 15 i 17 maja. Dzięki interwencji p. Starosty Wąsa Urząd wojewódzki wyjednał długoterminowy kredyt w kwocie 7.500 zł. w oddziale lwowskim Państwowego Banku rolnego dla rolników dotkniętych tą klęską. Równocześnie dla poszkodowanych przyznały Władze państwowe jako zapomogę 2 wagony żyta i 6.000 zł. Z tej ostatniej sumy przydzielono dla Cetuli 150 zł., Czerwonej woli 150 zł., Manasterza 200 zł., Wiązownicy 400 zł., Nielepkowic 400 zł., Mołodycza 1.150 zł., Radawy 850 zł., Zaradawy 850 zł., Surmaczówki 850 zł., Szowska 400 zł.

Walne zebranie Członków „Rodziny Urzędniczej“ odbyło się dnia 29 br. w sali Kasyńskiego pod przewodnictwem p. Starosty H. Wąsa.

W zagajeniu podniósł Pan Przewodniczący, że celem „Rodziny jest wzajemna pomoc a także dążenie do poprawy bytu. — Poza temi materialnymi celami, są też cele natury wyższej, jak podniesienie kultury oraz skrzepienie myśli państwowej, zdementował pogłoski, jakoby gross wkładek miało być odsyłanem do Warszawy — odsyła się tylko 5% wpływów — reszta pozostaje na potrzeby lokalne.

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik Dyr. Kurek podnosząc, że saldo wynosi 205'05 zł., a dotychczasowe wydatki 20 zł. — Dochody płyną wyłącznie z wkładek.

Referat bardzo zajmujący w celach „Rodziny“ wygłosiła p. radczyni Aslanowiczowa — poczem przystąpiono do wyborów i do Zarządu powołano pp. Aslanowiczową, Kowaliszynową, Różycką, Sierankiewiczową, Wąsową, Bryzka, i Kurka, na zastępców pp. Decowską, Janasową, Pretoriusową, Kaniaka, Kotziana Bol. sen. i Kułkowskiego.

Należy się spodziewać, że w krótkim czasie Rodzina Urzędnicza obejmie wszystkich urzędników i będzie jedną z czołowych organizacji.

ADWOKAT

ROMAN CHOTYNIECKI

otworzył i prowadzi kancelarię adwokacką
w Jarosławiu ul. Sienkiewicza 3.

P. Aron Stup, handlarz starzyzny, widząc że jest w mieście dużo brudu postanowił zmienić swój fach i przerzucić się na prowadzenie łaźni. Ponieważ jednak między nagromadzonemi już zapasami i urządzeniami przyszłej łaźni Marja Tabasiewicz poznała swoją, przed kilku dniami skradzioną wannę pomysłowym przemysłowcem zaopiekowała

się policja, aby dać mu sposobność rozmyślenia o tak rentownym a dla niego niedostępnym przedsiębiorstwie.

Zamiast do Gdyni zajedzie na ulicę Czarneckiego, dotąd jeszcze nie wysledzony sprawca, za kradzież łodzi Ludwikowi Kosińskiemu z Łazów szwarzmanowskich.

CZEMU KUPUJĘ W „IMPERIAL”

B o wybór tow. największy
o ceny przystępne
o usługa sumienna
o dogodne ulgi w spłatach
o gatunek tow. najlepszy

Podręczniki szybownictwa i lotnictwa,
polecane przez Instruktorów L. O. P. P.
Inż. Kotowskiego, już są na składzie
w Księgarni
Józefa Meinharta.

Szkoły nasze nie mają szczęścia do nowości i pomysłów. Przed kilku miesiącami skradziono bowiem jednej z nich narzędzia stolarskie a teraz znów jakiś amator szlagierów zlakomił się na patefon szkoły im. Królowej Jadwigi. Powiadomiona o czynie karygodnym policja śledzi za nim, aby dostawić go do pensjonatu przy ul. Czarneckiego i dać mu sposobność uprzyjemniania temi szlagierami pobytu mieszkającym tam pensjonariuszom.

Maturzyści

Nieposiadając wykształcenia gospodarczo-handlowego szkoda myśleć o posadzie. Kończcie więc

Jednoročną szkołę Przeposobienia Administracyjno-Handlowego dla Absolwentów Szkół Średnich w Jarosławiu.

Informacji udziela kancelarja szkoły Handlowej przy ul. 3-go Maja 1. ustnie lub pisemnie. Telefon Nr 143. Żądajcie prospektów.

Przygoda w podróży. Piotr Wójcik, ścigany przez konduktora kolejowego za jazdę pociągiem bez biletu, wyskoczył z pociągu na przestrzeni Munina — Jarosław skutkiem czego złamał sobie rękę. Po udzieleniu pierwszej pomocy zaopiekowała się nim policja państwowa.

Uczciwy znalazca zdeponował na komisarjacie pol. państw. w Jarosławiu pugilares zagubiony przez nieznanego właściciela z gotówką 1 zł. 66 gr. gdzie po wylegitymowaniu się może właściciel pugilares z zawartą w nim kwotą odebrać.

Znów włamanie. W nocy z dnia 18 na 19 czerwca 2 nieznanych sprawców włamało się do mieszkania Janiny Niewiarowskiej w Sieniawie przez otwartą górną część okna i skradło garderobę wartości 1500 zł. Sprawcy z łupem zbiegli tą samą drogą t. j. przez okno.

Dwa pokoje, kuchnia, przedpokój

przepięknie położone w dużym ogrodzie w nowym murowanym domu 12 minut od rynku do wynajęcia od 1-go lipca b. r.

Wiadomość: Mieszkańska Kasa Zaliczkowa, ul. Grunwaldzka № 1.